

KS. TADEUSZ ZADYKOWICZ

CZŁOWIEK W OBLICZU SAMOTNOŚCI

Człowiek, z natury swojej powołany do życia wspólnotowego, doświadcza niekiedy braku więzi z innymi, poczucia dystansu i obcości wobec innych, a w skrajnych sytuacjach – wykluczenia, izolacji, a nawet swoistej „śmierci społecznej”. Samotność taka ma różne przyczyny i różne oblicza. Niekiedy człowiek jest na nią skazany, niejako „uczyniony samotnym” przez sytuację życiową bądź przez innych ludzi; kiedy indziej staje się ona jego świadomym wyborem podjętym dla realizacji określonego celu. Czasami jest ona tożsama z brakiem miłości – niezdolnością otwarcia się na dar drugiej osoby. Różne też mogą być jej skutki. Może być ona źródłem cierpienia, jedną z wielu jego twarzy naznaczonych smutkiem, a nawet rozpaczą, ale może odegrać także rolę pozytywną, przynosząc pokój i radość. Stąd niezwykle ważną rzeczą jest diagnoza przyczyn samotności oraz postawa człowieka w jej obliczu, sposób jej przeżywania. Doświadczenie pokazuje, że samotność bywała i nadal jest różnie postrzegana i oceniana¹. Raz ukazuje się ją jako szansę, zwłaszcza szansę głębszego doświadczenia Boga oraz pełnego przeżycia własnej odpowiedzialności, a kiedy indziej poddaje się ją krytyce z racji destrukcyjnego wpływu na ludzką egzystencję, której istotną cechą jest wspólnotowość.

Nie podważając prawdy, że człowiek może w pełni urzeczywistnić się jako człowiek tylko we wspólnocie i przez wspólnotę, trzeba jednak zauważyć, że jakość tego uczestnictwa we wspólnocie jest w pewnym stopniu warunkowana doświadczeniem samotności, a więc chwilowego odejścia „na miejsce osob-

Ks. dr TADEUSZ ZADYKOWICZ – adiunkt Katedry Teologii Moralnej Ogólnej KUL; adres do korespondencji: ul. Bazylianówka 85; 20-160 Lublin; e-mail: tadeuszz@kul.lublin.pl

¹ Por. J. K ö h l e r. *Einsamkeit*. W: *Lexikon für Theologie und Kirche*. Bd. 3. Red. M. Buchberger, W. Kasper i in. Wyd. 3. Freiburg–Basel–Rom–Wien 1995 k. 555.

ne”, bez którego bycie osoby we wspólnocie stałoby się bardzo powierzchowne. Jednakże i samotność nie może być zbyt gloryfikowana, gdyż może stać się ona podstawą lub też swoistym znakiem ucieczki od wspólnoty, izolacji. Już z tego widać, że samotność charakteryzuje się moralną ambiwalencją, przez co jej przeżywanie staje się wyzwaniem o charakterze moralnym, zarówno dla człowieka, który jej doświadcza, jak też dla innych, zwłaszcza dla Kościoła.

I. OBLICZA SAMOTNOŚCI

Samotność jest zjawiskiem powszechnym. Doświadcza jej prawie każdy człowiek, choć każdy innego jej rodzaju i każdy na innym etapie swojego życia. Niekiedy jest ona zjawiskiem całkowicie normalnym, a nawet pożądanym, oznaczającym chwilowe odejście od wspólnoty po to, by wrócić do niej z zasobem nowych energii, ale zdarza się i tak, że jej przyczyną stają się rozmaite trudności, które z kolei przez tę samotność są pomnażane² Są w życiu człowieka sytuacje, w których nie można ustrzec się samotności. Nie można nie być samotnym zwłaszcza w trudnych chwilach życia, w starości i cierpieniu, w doświadczeniu grzechu i świadomości przemijania, wobec utraty kogoś bliskiego, a zwłaszcza wobec zbliżającej się własnej śmierci. Samotność oznacza wówczas konieczność przyjęcia odpowiedzialności za własne życie, za własne wybory. Jako taka może ona przyczynić się do rozwoju człowieka, do pogłębionego spojrzenia na życie. Niekiedy może ona mieć jednak charakter negatywny, destrukcyjny³ Podjęta bowiem z egoizmu bądź lęku, nie wypełniona obecnością Boga, łatwo zamienia się w osamotnienie.

Zanim przyjdzie ukazać pozytywne aspekty samotności; także tej samotności „z wyboru”, podejmowanej zwłaszcza przez osoby duchowne dla osiągnięcia większego dobra duchowego, wypada skupić się najpierw na tego rodzaju samotności, która musi być traktowana jako jedna z wielu form ubóstwa⁴ Ubóstwo bowiem – jak uczy Jan Paweł II – oznacza nie tylko brak

² Por. PDV 74.

³ Por. K ö h l e r, jw. k. 555.

⁴ Por. J a n P a w e ł II. Orędzie na Wielki Post 1998 r. *Pójdźcie, błogosławieni Ojca mego, bo byłem ubogi i opuszczony, a przyjęliście Mnie* nr 2. Por. również: T e n ż e. Orędzie na Wielki Post 1983 r. *Bądźmy otwarci na potrzeby drugiego człowieka.*

wystarczających środków materialnych, ale także brak ludzi, na których można liczyć w trudnych sytuacjach życiowych⁵

Choć – jak powiedziano – samotność może stać się udziałem każdego człowieka, to jednak najczęściej dotyczy ona ludzi starszych. To oni najczęściej doświadczają całej goryczy braku drugiego człowieka, poczucia bycia niepotrzebnym. Ze wzrostem lat bowiem człowiek nie tylko odczuwa coraz bardziej kruchość i ciężar własnego życia, ale często zostaje także pozbawiony więzów przyjaźni i prawdziwego uczucia rodzinnego⁶ Sytuacja nędzy, w której znajdują się osoby starsze zwłaszcza w krajach pozbawionych opieki społecznej, przymusowa bezczynność jeszcze bardziej tę samotność pogłębiają. Marginalizacji ludzi starszych, a tym samym skazywaniu ich na samotność, sprzyjają rozpowszechnione we współczesnych społeczeństwach stereotypy, według których o wartości człowieka stanowi młodość, wydajność, fizyczna żywotność i pełnia zdrowia⁷ Taką samotność, spowodowaną brakiem pozytywnego spojrzenia na godność ludzką, która przecież nie zanika w miarę upływu lat i pogarszania się stanu zdrowia psychicznego i fizycznego, Jan Paweł II porównuje do prawdziwej „śmierci społecznej”⁸ Dla ludzi, którzy czują się bezużyteczni, ponieważ ich życie uważane jest za bezwartościowe z ekonomicznego punktu widzenia, taka samotność staje się „gorzkim kielichem opuszczenia”⁹

Choć samotność dotyczy częściej osób starszych, chorych i cierpiących, to jednak nie jest ona wyłącznie ich domeną. Na samotność bowiem bywają skazywani także ludzie młodzi, a nawet dzieci¹⁰ Dzieje się tak wówczas,

⁵ Wśród tych trudnych sytuacji życiowych Jan Paweł II wymienia niedostatek środków utrzymania i niezbędnej opieki zdrowotnej, brak domu lub nieodpowiednie warunki mieszkaniowe, zepchnięcie na margines społeczeństwa i pozbawienie udziału w systemie produkcji, jakie ma miejsce zwłaszcza w sytuacji bezrobocia. Por. Orędzie na Wielki Post 1998 r. *Pójdźcie, błogostawieni Ojca mojego, bo byłem ubogi i opuszczony, a przyjęliście Mnie* nr 2.

⁶ Por. J a n P a w e ł II. Orędzie na Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu 1982 r. *Środki przekazu społecznego a problemy ludzi starszych* nr 1. Por. także: T. Ś l i p k o. *Sens życia – sens starości w perspektywie chrześcijańskiej*. „Ethos” 12:1999 nr 3 s. 18; J. P a s t u s z k a. *Starość człowieka. Rozważania psychologiczne*. Tamże s. 41.

⁷ Por. J a n P a w e ł II. List do uczestników II Światowego Zgromadzenia poświęconego problemom starzenia się ludności *Ludzie starsi w życiu społeczeństwa*. Por. również: T e n Ź e. Orędzie na Wielki Post 1994 r. *Rodzina służy miłości* nr 4.

⁸ List do uczestników II Światowego Zgromadzenia poświęconego problemom starzenia się ludności *Ludzie starsi w życiu społeczeństwa*.

⁹ Orędzie *Urbi et orbi* na Boże Narodzenie 1984 r. *Potwierdzamy naszą solidarność z tymi, którzy cierpią*.

¹⁰ Por. J a n P a w e ł II. List do młodzieży Rzymu *Bądźcie poszukiwaczami, świadkami*

gdy nie mają oni nikogo, kto by z miłością wskazał im właściwą drogę i zapewnił odpowiednie wychowanie moralne¹¹ Tego rodzaju osamotnienie w życiu młodego człowieka i dziecka ma swoje źródło najczęściej w konfliktach między rodzicami i w rozpadzie rodzin, ale nawet jeśli nie dochodzi do takich skrajnych sytuacji, to takie osamotnienie także jest możliwe, choć niekiedy kryje się ono za fasadą dostatku dóbr materialnych¹² Zdaje się to potwierdzać dobrze znane zjawisko samotności młodych w tłumie, związane niejednokrotnie z agresją, ucieczką w zabawę i hałas, które są rozpaczliwym wołaniem o obecność drugiej osoby. Zjawisko samotności w tłumie dotyczy zresztą nie tylko ludzi młodych. Dziś trzeba mówić także o tego typu samotności, doświadczanej coraz częściej przez ludzi skazanych na życie w wielkich aglomeracjach miejskich¹³ Ucieczka w prywatność, brak odpowiedzialności za innych, utrata zaufania i niezdolność do nawiązania relacji z innymi, egoizm, niewiara w miłość są wyraźnymi znamionami takiej samotności.

Grupą szczególnie narażoną na negatywne skutki samotności są ci, którzy zostali wykorzeni z własnego środowiska rodzinnego i społecznego. Należą do niej między innymi emigranci oraz więźniowie. Przemieszczanie się ludzi stwarza bowiem nie tylko liczne możliwości otwarcia się na innych, spotkania, tworzenia związków, ale czasami rodzi ono wrogość wobec jednostek i społeczności¹⁴ Tak więc samotność emigranta rodzi się z zagubienia w anonimowym tłumie¹⁵ Tego rodzaju samotność może prowadzić do odrzucenia nowego kontekstu, ale także do jego bezkrytycznej akceptacji, która oznacza bunt wobec dotychczasowych doświadczeń. Czasem występuje też u migrantów skłonność do biernego przystosowania, która łatwo może stać się źródłem alienacji kulturowej i społecznej. Samotność, jako charakte-

i głosicielami prawdy Chrystusa nr 6. Por. również: T e n ż e. Orędzie na Światowy Dzień Młodzieży 1987 r. *Myśmy poznali i uwierzyli miłości* nr 3.

¹¹ Por. J a n P a w e ł II. Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 1996 r. *Zapewnijmy dzieciom przyszłość w pokoju!*

¹² Por. tamże.

¹³ Por. PDV 43.

¹⁴ Por. J a n P a w e ł II. Orędzie na Światowy Dzień Migranta 1993 r. *Kościół lokalny wobec migrantów* nr 6. Por. T e n ż e. Orędzie na Światowy Dzień Migranta 2001 r. *Duszpasterstwo migrantów zadaniem współczesnego Kościoła* nr 2.

¹⁵ Por. J a n P a w e ł II. Orędzie na Światowy Dzień Migranta 2001 r. *Duszpasterstwo migrantów zadaniem współczesnego Kościoła* nr 2.

rystyczne doświadczenie więźniów, jest natomiast udręką związaną przede wszystkim z bólem rozstania z osobami kochanymi¹⁶

We wszystkich tych przypadkach samotność jest cierpieniem; jednym z wielu jego przejawów¹⁷; jedną z wielu jego form, na co wskazuje już Pismo św., zaliczając ją do tzw. cierpienia moralnego¹⁸. Doświadczenie samotności jako cierpienia wiąże się zawsze ze smutkiem¹⁹. Jako cierpienie może ono być przez Boga dopuszczone²⁰, ale jego przyczyną częściej jest człowiek. To on sam, będąc niezdolnym nie tylko do daru z siebie, ale i do przyjęcia daru drugiego człowieka, zamykając się na ten dar, skazuje siebie na samotność.

Już ta krótka charakterystyka różnych postaci samotności wskazuje, że bardzo często u jej podstaw leży grzech człowieka, i to zarówno tego, kto jest osamotniony, jak i tych, którzy innych skazują na samotność. Co więcej, to grzech – zwłaszcza brak miłości – jest najgorszą formą samotności. Ta prawda została ukazana w historii Kaina. Za swój grzech został on ukarany nie tylko sprzeciwem ziemi, która odmawia mu swoich plonów, ale także tym, że miejsce życzliwych relacji między ludźmi i przyjaźni z Bogiem staje się stepem i pustynią, „krajem Nod”, a więc miejscem „nędzy”, samotności i oddalenia od Boga²¹. Bóg, czując się odrzuconym i odepchniętym przez człowieka, wzbudza w nim poczucie osamotnienia²². Nie oznacza to jednak, że Bóg skazuje człowieka na samotność. Człowiek bowiem nie jest rywalem Boga; nie jest nigdy pozbawiony Boga i pozostawiony rozpaczy własnej samotności²³. Wzbudzając w nim poczucie oddalenia, ciemności, Bóg najpierw przygotowuje mu jakieś schronienie. Ta prawda została ukazana w obrazie ukrzyżowania i śmierci Jezusa, który w obliczu swego odejścia powierza

¹⁶ Por. J a n P a w e ł II. Orędzie do więźniów (Kolumbia, 1986).

¹⁷ Por. PDV 72.

¹⁸ Por. SD 6. Samotność jest cierpieniem moralnym obok niebezpieczeństwa śmierci, śmierci własnych dzieci, zwłaszcza zaś śmierci pierworodnego syna i jedynaka, ale również: bezdzietności, tęsknoty za ojczyzną, prześladowania i wrogości otoczenia, szyderstwa i wyśmiewania cierpiącego, niewierności i niewdzięczności ze strony przyjaciół i bliskich; nieszczerstwa własnego narodu.

¹⁹ Por. DD 72.

²⁰ Por. J a n P a w e ł II. List do moich braci i sióstr – ludzi w podeszłym wieku nr 13.

²¹ Por. EV 9.

²² Por. J a n P a w e ł II. Przesłanie z okazji 80 rocznicy ostatniego objawienia się Matki Boskiej Fatimskiej.

²³ Por. J a n P a w e ł II. List apostołski na 1600-lecie śmierci św. Bazylego *Patres Ecclesiae*.

ludzkość miłosierdziu Ojca: „Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią” (Łk 23, 34) oraz zawiera ją swojej Matce: „Niewiasto, oto syn Twój” (J 19, 26). Jan Paweł II twierdzi, że symboliczna interpretacja tego ewangelicznego obrazu pozwala dostrzec w nim nawiązanie do innego znanego doświadczenia: doświadczenia syna, który czując się niezrozumiany, zagubiony i zbuntowany, opuszcza dom ojca i znika w ciemnościach (por. Łk 15, 17). Ów ewangeliczny syn jest obrazem ludzkości, która popadając w samotność znów odczuwa tęsknotę za domem Ojca i za Jego chlebem²⁴

Tak więc grzech jest przyczyną najgorszego rodzaju samotności. Jest on bowiem przeciwieństwem obecności Boga w sercu człowieka. Kiedy On wypełnia serce i życie człowieka, w zasadzie nie może być mowy o samotności²⁵ To w tym kontekście należy odczytywać słowa Benedykta XVI: „Ten, kto wierzy, nigdy nie jest sam”²⁶ Dopiero odrzucenie Jego obecności popycha człowieka w prawdziwą samotność, która pogłębia się jeszcze bardziej i przemienia się w krępującą niewolę, jeśli – ulegając różnym propozycjom – próbuje się ją wypełnić konsumizmem, nieuporządkowanym życiem seksualnym i przemocą²⁷ Trzeba jednak zauważyć, że przyczyną samotności może być nie tylko brak wiary, ale także złudny spirytualizm, prowadzący na drogi nierealnego wyzwolenia. Ucząc jak opuścić ciało i wyjść poza czas i przestrzeń, aby wejść w „prawdziwe życie”, czyni on najczęściej ludzi młodych ofiarami własnych złudzeń oraz tkwiącego w nich zła²⁸

Powszechność zjawiska samotności oraz liczne zagrożenia z nią związane, każą w niej widzieć wyzwanie moralne. Nie pozostając więc tylko na poziomie opisu samego fenomenu i tego, co człowiek *de facto* robi z własną i innych samotnością, trzeba ukazać także to, co powinien z nią uczynić.

²⁴ Por. J a n P a w e ł II. Przesłanie z okazji 80 rocznicy ostatniego objawienia się Matki Boskiej Fatimskiej.

²⁵ Por. J a n P a w e ł II. List apostolski do zakonników i zakonnice Ameryki Łacińskiej na 500-lecie ewangelizacji Nowego Świata *Los caminos del evangelio* nr 16.

²⁶ Homilia w czasie inauguracji pontyfikatu (24.04.2005 r.).

²⁷ Por. J a n P a w e ł II. List do młodzieży Rzymu *Bądźcie poszukiwaczami, świadkami i głosicielami prawdy Chrystusa* nr 4.

²⁸ Por. J a n P a w e ł II. Orędzie na Światowy Dzień Młodzieży 1993 r. *Ja przyszedłem po to, aby owce miały życie...* nr 3.

II. SAMOTNOŚĆ JAKO WYZWANIE MORALNE

Samotność, jako jedna z form cierpienia, stanowi wyzwanie o charakterze moralnym. Tak jak w obliczu każdego cierpienia człowiek osamotniony powinien okazać swoją moralną wielkość, duchową dojrzałość²⁹ Niestety, nie dzieje się to automatycznie. Człowiek bowiem, zwłaszcza człowiek młody, zamiast nadawać swojej samotności prawdziwy sens moralny, stara się – często posługując się przy tym mediami oraz propagowanymi przez nie wzorcami życia nierealnego lub wręcz zdemoralizowanego – wypełnić ją różnego rodzaju zastępczymi formami przeżyć, różnymi formami hedonizmu, ucieczką przed odpowiedzialnością³⁰ Jak najmocniejsze i przynoszące największą satysfakcję osobiste doznania i doświadczenia emocjonalne mają oddalić świadomość przemijania?

Tego rodzaju przeżywanie samotności ma swoje źródło w przesadnym podkreślaniu podmiotowości osoby. W skrajnym indywidualizmie bowiem nie ma miejsca na solidarność, a człowiek nie jest zdolny do nawiązania międzyludzkich relacji, a więc do wyjścia z własnej samotności³¹ Samotność przeżywana na sposób indywidualistyczny staje się miejscem podejmowania lekkomyślnych decyzji dotyczących różnych sfer życia. Często decyzje te są wprost wymierzone przeciw życiu³² Niekiedy zaś wyrażają całkowitą obojętność i lekkomyślność w wyborze drogi życiowej³³ i w kroczeniu tą drogą.

Tymczasem właściwe przeżywanie samotności może stać się w życiu każdego człowieka prawdziwą wartością. Stanowi ona bowiem okazję do wzrastania człowieka tak na płaszczyźnie jego relacji do Boga, jak i do innych ludzi. W dziedzinie życia religijnego samotność może stanowić jedyną w swoim rodzaju okazję poświęcenia się modlitwie i kontemplacji³⁴ W niej człowiek może odkryć swoją tożsamość, stać się bardziej wrażliwy na wezwania słowa Bożego i pozwolić się prowadzić Duchowi Świętemu³⁵ W tak przeżywanej samotności człowiek odkrywa Chrystusa jako najwyższy przed-

²⁹ Por. SD 22.

³⁰ Por. PDV 7.

³¹ Por. tamże. Por. także: A. B a r t o s z e k. *Człowiek w obliczu cierpienia i umierania. Moralne aspekty opieki paliatywnej*. Katowice 2000 s. 60.

³² Por. EV 18.

³³ Por. PDV 7.

³⁴ Por. J a n P a w e ł II. List do Arcybiskupa Pragi *Strzeżcie zazdrośnie spuścizny duchowej przekazanej wam przez bł. Agnieszkę Czeską*.

³⁵ Por. VC 71.

miot i źródło miłości. Samotność otwiera człowieka na głos Boga³⁶ To w samotności wypełnionej obecnością Boga człowiek jest w stanie usłyszeć owo świadectwo o prawości lub niegodziwości składane przez samego Boga, którego głos i sąd przenikają wewnątrz człowieka aż do tajników jego duszy, przywołując go *fortiter et suaviter* do posłuszeństwa³⁷ Samotność zatem może stać się dla człowieka doświadczeniem oczyszczającym, które można nazwać nocą wiary³⁸

Nie oznacza to oczywiście jakiejś postawy bierności wobec samotności, czy tym bardziej jakiejś jej apoteozy. Negatywne skutki samotności powinny być przewyciężane i trzeba nieustannie szukać ku temu środków³⁹ W nauczaniu Kościoła można odnaleźć liczne wezwania do porzucenia samotności i zastąpienia jej zaangażowaniem i miłością⁴⁰ Kościół – do czego przyjdzie jeszcze powrócić – popiera też i docenia działalność tych ruchów, które pomagają, zwłaszcza ludziom starszym, wyjść z ich samotności związanej z brakiem ufności i rezygnacją i przemienić ją w zaangażowanie w służbie miłości, świadectwo nadziei i mądrości⁴¹

Jednakże chrześcijańską postawą wobec samotności nie jest ucieczka przed nią za wszelką cenę, ale jej rozumna akceptacja⁴² Samotność bowiem – jak uczy Jan Paweł II – może stać się nie tylko źródłem trudności, ale także szansą⁴³ Przyjęta w duchu ofiary może być okazją do modlitwy, studiów, a także pomocą w dążeniu do świętości i ludzkiej dojrzałości⁴⁴ Co więcej,

³⁶ Jan Paweł II wskazuje tu na znaczącą rolę sumienia, które „[...] nie zamyka człowieka w niedostępnej i nieprzeniknionej samotności, ale otwiera go na wołanie, na głos Boga. W tym właśnie i w niczym innym kryje się tajemnica i godność sumienia, że jest ono miejscem, świętą przestrzenią, w której Bóg przemawia do człowieka” (VS 58).

³⁷ Por. VS 58.

³⁸ Por. J a n P a w e ł II. List apostolski z okazji 400-lecia śmierci św. Jana od Krzyża *Maestro en la fe*.

³⁹ Por. PDV 74. Jan Paweł II odnosi się tutaj do samotności, jakiej może niekiedy doznawać kapłan. Wśród środków służących przewyciężaniu tej samotności Papież wymienia: aktywną więź z *presbyterium* diecezjalnym, regularne kontakty z biskupem i z innymi kapłanami, wzajemną współpracę, wspólne i braterskie życie kapłanów, a także przyjaźń i serdeczne kontakty z wiernymi świeckimi udzielającymi się w parafiach.

⁴⁰ Por. J a n P a w e ł II. Orędzie na Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu 1982 r. *Środki przekazu społecznego a problemy ludzi starszych*.

⁴¹ Por. tamże.

⁴² Por. PDV 50.

⁴³ Por. PDV 74.

⁴⁴ Por. tamże.

pewna forma samotności jest niezbędnym elementem formacji chrześcijańskiej. Przykładem tego jest postawa samego Jezusa, który często oddalał się, aby modlić się w samotności (por. Mt 14, 23)⁴⁵ Synonimem samotności jest pustynia jako miejsce posuchy i śmierci, ale zarazem miejsce zależności od Boga, skupienia, ograniczenia się do rzeczy najistotniejszych⁴⁶ Obraz przejścia przez pustynię oznacza dla chrześcijanina bezpośrednie doświadczenie własnej małości wobec Boga.

W życiu człowieka zatem wartość stanowi tylko taka samotność, która jest wypełniona obecnością Chrystusa. Tylko taka samotność może stać się dobrowolnie wybranym stylem życia, ponieważ w takiej samotności urzeczywistnia się komunია z Bogiem⁴⁷ Tylko taką samotność można pokochać, ponieważ jest ona okazją do poświęcenia się modlitwie i kontemplacji⁴⁸, która jest zawsze doświadczeniem eklezjalnym, nawet jeśli jest prowadzona w samotności⁴⁹ Jeśli Bóg przyzwala na cierpienie z powodu samotności, zawsze obdarza łaską i mocą, aby człowiek z jeszcze większą miłością włączył się w ofiarę Jego Syna i jeszcze głębiej uczestniczył w realizacji Jego zbawczego zamysłu⁵⁰ Człowiek zatem może nadać swojej samotności wartość religijną.

Samotność może spełnić w życiu człowieka jeszcze inną ważną rolę. Ubogając go w dziedzinie jego osobistych odniesień do Stwórcy i Zbawcy, pozwala mu ona także odkryć wartość wspólnoty. Samotność bowiem czyni człowieka bardziej wrażliwym na wspólnotę⁵¹ Paradoksalnie, właśnie wtedy, gdy człowiek pozbawiony jest więzów międzyludzkich, odkrywa jak wiele one dla niego znaczą. Doświadczył tego już pierwszy człowiek, którego samotność objawiła się w tym, że nie znajdował on „pomocy do siebie podobnej” (por. Rdz 2, 20). Dopiero odkrycie drugiego „ja” we wspólnym człowieczeństwie oznaczało dla niego wyjście z pierwotnej samotności⁵²

⁴⁵ Por. tamże.

⁴⁶ Por. J a n P a w e ł II. Orędzie na Wielki Post 1998 r. *Pójdźcie, błogosławieni Ojca mojego, bo byłem ubogi i opuszczony, a przyjęliście Mnie* nr 1.

⁴⁷ Por. J a n P a w e ł II. List do Sióstr Klarysek z okazji 800-lecia urodzin św. Klary *Ottocento anni* nr 3.

⁴⁸ Por. J a n P a w e ł II. List do Arcybiskupa Pragi *Strzeżcie zazdrośnie spuścizny duchowej przekazanej wam przez bł. Agnieszkę Czeską*.

⁴⁹ Por. RVM 32.

⁵⁰ Por. J a n P a w e ł II. *List do moich braci i sióstr – ludzi w podeszłym wieku* nr 13.

⁵¹ Por. PDV 43.

⁵² Por. MD 6. Por. także: J a n P a w e ł II. *List do kobiet* nr 7

Także i dzisiaj samotność przygotowuje człowieka do pełnego zaangażowania w życie społeczne i czyni to zaangażowanie głębszym, bardziej świadomym i odpowiedzialnym. Przejście bowiem od samotności do takiego zaangażowania oznacza wówczas jeszcze ściślejszą więź z Oblubieńcem w miłości bliźniego⁵³ Samotność zatem i życie wspólnotowe na wiele sposobów przenikają się ze sobą. Dzieje się tak do tego stopnia, że Jan Paweł II mówi, iż kto nie umie dobrze przeżywać samotności, nie jest zdolny do prawdziwej i braterskiej więzi z innymi⁵⁴

Samotność nie powinna więc oddzielać ani od wspólnoty świeckiej, ani od wspólnoty Kościoła. Niezależnie od tego czy została zawiniona, czy też wybrana jako styl życia, nigdy nie może być pogardą dla wspólnoty. Także człowiek samotny powinien służyć tym wspólnotom swoim charakterystycznym charyzmatem⁵⁵ Przez samotność wypełnioną modlitwą, pokutą, miłością względem Boga, człowiek powinien stawać się takim członkiem Mistycznego Ciała, od którego życiodajna moc obficie zstępuje dla dobra wszystkich członków⁵⁶ Dobrowolnie przyjęta samotność, wypełniona jednak obecnością Boga i skoncentrowana na słuchaniu słowa Bożego, sprawowaniu liturgii, praktyce ascezy osobistej, modlitwie, umartwieniu i komunii braterskiej, a więc skupiona na kontemplacji Boga, spełnia także rolę świadectwa wobec wspólnoty. Jest to świadectwo miłości, jaką Kościół darzy swego Pana. Świadectwo to służy wzrostowi Ludu Bożego, a więc ostatecznie także ukierunkowane jest na wspólnotę⁵⁷

Ponieważ jednak samotność nie zawsze prowadzi do pogłębionego przeżywania wspólnoty w wymiarze świeckim i eklezjalnym, a nawet więcej – może stać się siłą destrukcyjną, stanowi ona wyzwanie moralne także dla wspólnoty, której członkowie doświadczają takiego stanu.

⁵³ Por. J a n P a w e ł II. List apostolski w 600 rocznicę śmierci św. Katarzyny ze Sieny Dziewicy i Doktora Kościoła *Amantissima providentia*.

⁵⁴ Por. PDV 74.

⁵⁵ Por. VC 42.

⁵⁶ Por. J a n P a w e ł II. List na 900-lecie kanonizacji św. Andrzeja Świerada *Quod iam antiqui*.

⁵⁷ Por. VC 8.

III. KOŚCIÓŁ WOBEC SAMOTNOŚCI

Samotność, o ile nie została podjęta dobrowolnie i z całą świadomością związanych z nią szans i zagrożeń, jest oskarżeniem wobec wspólnoty, w której żyje człowiek nią dotknięty. Dlatego też Kościół dostrzega tu szczególne pole swojej działalności. Działalność ta skupia się wokół dwóch grup zadań. Kościół najpierw odczytuje w samotności swoich członków wyzwanie, któremu stara się sprostać, ale stara się także ukazywać ją jako wyzwanie dla samych osamotnionych, formując ich do właściwego przeżywania takiej sytuacji. W dalszej perspektywie zaś całą działalność Kościoła należy widzieć jako wychowanie człowieka do życia w komunii z Bogiem w każdej sytuacji życiowej, a więc także w sytuacji wykluczenia ze wspólnoty międzyludzkiej. Tam zaś, gdzie samotność jest owocem odrzucenia daru drugiego człowieka, Kościół wzywa do nawrócenia i ponownego otwarcia się na ten dar, co jest istotnym elementem chrześcijańskiego rozumienia miłości.

Działanie Kościoła skupia się najpierw na eliminowaniu obszarów samotności złej, zawinionej przez człowieka. Kościół bowiem nie może pozwolić, by ktokolwiek żył w samotności i opuszczeniu⁵⁸ Dlatego piętnuje on wszelką obojętność na ludzką samotność⁵⁹ oraz próbuje oddziaływać na opinię publiczną, na struktury ekonomiczne i prawne tak, aby w możliwie maksymalnym stopniu usunąć głębokie przyczyny trudności związanych z doświadczaniem różnego rodzaju samotności⁶⁰ Kościół – jak przypomina Jan Paweł II – jest domem i rodziną dla wszystkich, a szczególnie dla utrudzonych i obciążonych⁶¹ Dzięki różnorodnym działaniom powinien on dać odczuć, że nikt nie jest sam, że nikt nie jest pozbawiony rodziny na tym świecie. Działania te nie powinny oczywiście mieć charakteru doraźnego, ale niektóre okoliczności szczególnie do takich działań wzywają⁶²

⁵⁸ Por. J a n P a w e ł II. Orędzie *Urbi et orbi* na Boże Narodzenie 1991 r. *Wejźmy do grotty w Betlejem* nr 8.

⁵⁹ Por. J a n P a w e ł II. Orędzie do Sekretarza Generalnego ONZ w obronie ludności Bośni i Hercegowiny wystawionej na śmiertcionośne szaleństwo wojny *Face aux defis*.

⁶⁰ Por. M. C h m i e l e w s k a. *Odrzuceni przez społeczeństwo – umiłowani przez Boga*. W: *By nie zostali sami...* Materiały z sesji naukowych organizowanych w latach 1993-1995 z okazji proklamowanego przez Jego Świątobliwość Ojca Świętego Jana Pawła II Światowego Dnia Chorych. Red. K. Szałata. Warszawa: Międzyuczelniane Konwersatorium Etyki „Medycyna na miarę człowieka” Fundacja Raoula Follereau 1995 s. 95.

⁶¹ Por. FC 85. Por. także: J a n P a w e ł II. Orędzie na Światowy Dzień Migranta 1993 r. *Kościoty lokalne wobec migrantów* nr 6.

⁶² Por. FC 77: „Należą do nich na przykład rodziny, które wyemigrowały w poszukiwaniu

Jan Paweł II zwraca uwagę, że człowiek samotny najbardziej odczuwa ciężar swojej sytuacji w niedzielę. Stąd też, nie zapominając o konieczności pomocy systematycznej, trzeba uczynić z niedzieli dzień szczególnie poświęcony solidarności. Jako dzień radości nie może być przeżywany w pełni, jeśli wokół są ludzie, którzy potrzebują solidarności. Nie można bowiem – mówi Jan Paweł II – być szczęśliwym bez innych⁶³

Współczesna sytuacja społeczeństw, które starają się wyeliminować ze swojej świadomości wszystko, co wiąże się ze starością, sprawia, że Kościół tym bardziej zwraca uwagę na doświadczenie samotności ludzi starszych. Stara się on docenić ich gotowość służenia innym dobrocią, mądrością. Zawsze natomiast będzie piętnował przyczyny samotności psychicznej i emocjonalnej związane z opuszczeniem czy niedostatecznym zainteresowaniem ze strony dzieci i krewnych⁶⁴. Te przyczyny bowiem sprawiają, że tego rodzaju samotność jest o wiele większym ciężarem niż samotność fizyczna.

Stosunek do samotnych jest rzeczą podstawową. Zarządzanie samotności jest ważnym obowiązkiem płynącym z przykazania miłości bliźniego. Kościół podejmuje więc konkretne działania, by człowiek nie był faktycznie osamotniony w sytuacjach, które stanowią szczególne wyzwanie. Chodzi tu zwłaszcza o cierpienie związane z chorobą, poczuciem zależności od innych, poczuciem bycia ciężarem dla najbliższych, zbliżaniem się końca życia. Istotną rzeczą jest w takich sytuacjach posługa nadziei, która jest w stanie wypełnić ludzką samotność. Konkretna pomoc, okazane zainteresowanie i szacunek, solidarność i zrozumienie, wyrażane zarówno poprzez działania instytucjonalizowane jak i indywidualne, pomagają wyjść z takiej samotności, która jest siłą destrukcyjną. Jeśli samotność jest krzyżem, to zadaniem Kościoła jest stanąć pod tym krzyżem i obecnością przynieść pociechę, dzielić cierpienie i przedstawić je Panu życia w duchowej wspólnoty z całym

pracy, rodziny tych, którzy są zmuszeni do długiego przebywania poza domem, jak na przykład wojskowi, marynarze, podróżujący, rodziny więźniów, uchodźców i rodziny, które w wielkich miastach żyją praktycznie na marginesie; rodziny bez mieszkania; rodziny niepełne, takie, w których brak ojca lub matki; rodziny z dziećmi upośledzonymi lub dotkniętymi narkomanią, rodziny alkoholików; rodziny wyobcowane ze swego środowiska kulturowego i społecznego lub też zagrożone jego utratą; rodziny dyskryminowane ze względów politycznych lub z innych racji; rodziny podzielone ideologicznie; rodziny, które nie potrafią łatwo nawiązać kontaktu z parafią; rodziny, które doświadczają przemocy lub niesprawiedliwego traktowania z powodu wiary; rodziny małżonków małoletnich; osoby starsze, nierzadko zmuszone do życia w samotności i bez wystarczających środków utrzymania”

⁶³ Por. DD 72.

⁶⁴ Por. FC 77

Kościółem⁶⁵ Takiej postawy Kościół uczy się od Maryi stojącej u stóp Krzyża swego Syna. Wzór Maryi, pokornej Służebnicy Pańskiej, która również doznała samotności i opuszczenia⁶⁶, oraz przykłady wielu świętych dawnych i współczesnych, dowodzą, że możliwe jest już teraz kształtowanie autentycznych relacji między ludźmi⁶⁷ Ich przykłady stanowią wezwanie do szczerego i braterskiego dialogu ze wszystkimi ludźmi, który przyczynia się do eliminacji obszarów samotności.

Zaradzanie ludzkiej samotności jest zadaniem wszystkich, tak jak powszechne jest powołanie do miłości⁶⁸ Na zasadzie porządku miłości można i należy dać pierwszeństwo bliskim, ale niekiedy bliźnim jest też człowiek geograficznie bardzo daleki⁶⁹ Dlatego w nauczaniu Kościoła zwraca się uwagę na szczególną rolę niektórych osób i grup ludzi wobec osamotnionych, zepchniętych na margines, wykluczonych. Obok najbliższych, a w niektórych sytuacjach zamiast nich, posługę taką podejmują wolontariusze, których działalność jest porównywana do „promyka nadziei, który rozprasza mrok samotności”⁷⁰ Jest to także zadanie przełożonych względem swoich podwładnych. W służbie przewycięzania ludzkiej samotności powinny pozostać także media⁷¹ Oczywiście nie są one w stanie zastąpić żywej osoby, jednakże dar mowy, słuchu, wzroku, służący dzieleniu się myślami i uczuciami może przynajmniej w pewnym stopniu przewyciężyć izolację. Szczególną rolę w zaradzaniu ludzkiej samotności pełni świadectwo. Dlatego także ci, którzy takiej samotności doświadczają, powołani są do szczególnego zaangażowania zwłaszcza wobec tych, którzy nie potrafią nadać jej sensu. Ich

⁶⁵ Por. J a n P a w e ł II. Orędzie na Światowy Dzień Chorego 1993 r. *Miłość do cierpiących miarą poziomu cywilizacji* nr 6.

⁶⁶ Por. J a n P a w e ł II. Orędzie na Światowy Dzień Migranta 2002 *Migracje a dialog międzyreligijny* nr 5.

⁶⁷ Por. J a n P a w e ł II. List do młodzieży Rzymu *Bądźcie poszukiwaczami, świadkami i głosicielami prawdy Chrystusa* nr 6.

⁶⁸ Por. K. S z a ł a t a. *By nie zostali sami*. W: *By nie zostali sami...* s. 139.

⁶⁹ Por. J a n P a w e ł II. Orędzie na Wielki Post 1983 r. *Bądźmy otwarci na potrzeby drugiego człowieka*.

⁷⁰ J a n P a w e ł II. Przesłanie na zakończenie Międzynarodowego Roku wolontariatu *Miłość najwspanialszą formą ewangelizacji* nr 1.

⁷¹ Por. J a n P a w e ł II. Orędzie na Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu 1992 r. *Niech Bóg obdarzy mocą i wsparciem katolików działających w świecie środków społecznego przekazu*.

świadeństwo jest zawsze bardziej autentyczne, ale też wzbogaca ich człowieczeństwo⁷²

Serdeczna bliskość, troskliwa i ofiarna obecność mogą przynieść nie tylko wielką pociechę w samotności, ale także mogą prowadzić do odkrycia jej sensu⁷³ Osoba dotknięta samotnością może bowiem dzięki wspólnocie Kościoła przyjąć ją w duchu naśladowania Chrystusa, a samo jej doświadczenie „ukáže się jako opatrnościowe narzędzie formacji w rękach Ojca, jako walka nie tylko psychologiczna, prowadzona w samotności przeciw samemu sobie i własnym słabościom, ale także jako zmaganie religijne, w którym każdego dnia obecny jest Bóg i moc Krzyża!”⁷⁴ Samotność ludzka bowiem powinna odzwierciedlać postawę Jezusa, który w godzinie niezmiernej trwogi pragnie, aby uczniowie mu towarzyszyli, a nawet wyrzuca im: „Tak, jednej godziny nie mogliście czuwać ze Mną? Czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie” (Mt 26, 40-41). Jednakże doświadczenie samotności i opuszczenia nie jest powodem ucieczki przed tą „godziną”⁷⁵ Wręcz przeciwnie, chrześcijan musi zaakceptować swoją drogę życia jako drogę krzyża, a ta jest niekiedy drogą wyobcowania i samotności. Jednakże jeśli jest ona przeżywana w łączności z Chrystusem, to On wypełnia serce człowieka swoją obecnością i zmienia tę drogę w drogę pokoju i głębokiej radości serca⁷⁶ To dlatego tak ważne jest, aby człowiek, który często czuje się samotny, szukał sposobu na przezwycięzenie tej samotności w Eucharystii, która – będąc szkołą życia – jest również pokrzepieniem w znoszeniu samotności⁷⁷

*

W życiu każdego człowieka są chwile samotności. Są one potrzebne, ponieważ dzięki nim człowiek ma szansę przygotowania się do uczynienia pełniejszego daru z siebie na rzecz wspólnoty. Są jednak i takie jej oblicza,

⁷² Por. PDV 72.

⁷³ Por. VC 70.

⁷⁴ Tamże.

⁷⁵ Por. EdE 4.

⁷⁶ Por. J a n P a w e ł II. Orędzie na Światowy Dzień Młodzieży 2001 r. *Jeśli ktoś chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia bierze krzyż swój i niech Mnie naśladuje* nr 5.

⁷⁷ Por. J a n P a w e ł II. *List do kapłanów na Wielki Czwartek 2000 r.* nr 14.

które człowieka niszczą, degradują. Dzieje się tak wówczas gdy samotność jest wynikiem grzechu lub samym grzechem i w konsekwencji do grzechu prowadzi. Dlatego, charakteryzując się moralną ambiwalencją, samotność stanowi wyzwanie do jak najbardziej twórczego jej przeżywania. Chodzi tu przede wszystkim o zachowanie roztropnej równowagi między samotnością a zaangażowaniem społecznym. Obie te rzeczywistości bowiem zdają się być względem siebie komplementarne⁷⁸ Działalność społeczna czerpie swoją skuteczność z właściwie przeżytej samotności. Samotność zaś wypełniona obecnością Chrystusa ukierunkowuje człowieka na wspólnotę z Nim oraz z innymi ludźmi. W chrześcijaństwie można więc do pewnego stopnia mówić o umiłowaniu samotności, a nawet o powołaniu do samotności⁷⁹ Nie jest to jednak samotność rozumiana jako pozbawienie wszelkich więzów. Jest ona bowiem świadomym i wolnym wyborem życia kontemplacyjnego, życia modlitwy i ofiary, które nie tylko wypełnia ludzką samotność Bogiem, ale także pozostaje w wielorakich związkach ze wspólnotą Kościoła i wspólnotą świecką, choć pozornie zdaje się być odejściem od tej wspólnoty.

BIBLIOGRAFIA

I. Dokumenty Kościoła

- J a n P a w e ł II: Encyklika *Veritatis splendor* (1993).
- Encyklika *Evangelium vitae* (1995).
 - Encyklika *Ecclesia de Eucharistia* (2003).
 - Adhortacja apostolska *Familiaris consortio* (1981).
 - Adhortacja apostolska *Pastores dabo vobis* (1992).
 - Adhortacja apostolska *Vita consecrata* (1996).
 - List apostolski na 1600-lecie śmierci św. Bazylego *Patres Ecclesiae* (1980).
 - List apostolski w 600 rocznicę śmierci św. Katarzyny ze Sieny Dziewicy i Doktora Kościoła *Amantissima providentia* (1980).
 - List do Arcybiskupa Pragi „Strzeżcie zazdrośnie spuścizny duchowej przekazanej wam przez bł. Agnieszkę Czeską” (1982).
 - List na 900-lecie kanonizacji św. Andrzeja Świerada *Quod iam antiqui* (1983).

⁷⁸ Por. K ö h l e r, jw. k. 555.

⁷⁹ Por. J a n P a w e ł II. List do duchowieństwa czeskiego i słowackiego z okazji obchodów 1100-rocznicy śmierci św. Metodego nr 2.

- List apostolski *Salvifici doloris* (1984).
- List apostolski *Mulieris dignitatem* (1988).
- List apostolski do zakonników i zakonnice Ameryki Łacińskiej na 500-lecie ewangelizacji Nowego Świata *Los caminos del evangelio* (1990).
- List apostolski z okazji 400-lecia śmierci św. Jana od Krzyża *Maestro en la fe* (1990).
- List do Sióstr Klarysek z okazji 800-lecia urodzin św. Klary *Ottocento anni* (1993).
- List do kobiet (1995).
- List do duchowieństwa czeskiego i słowackiego z okazji obchodów 1100-rocznicy śmierci św. Metodego (1985).
- List do młodzieży Rzymu „Bądźcie poszukiwaczami, świadkami i głosicielami prawdy Chrystusa” (1997).
- List apostolski *Dies Domini* (1998).
- List do moich braci i sióstr – ludzi w podeszłym wieku (1999).
- List do kapłanów na Wielki Czwartek 2000 r.
- List apostolski *Rosarium Virginis Mariae* (2002).
- List do uczestników II Światowego Zgromadzenia poświęconego problemom starzenia się ludności „Ludzie starsi w życiu społeczeństwa” (2002).
- Orędzie na Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu 1982 r. „Środki przekazu społecznego a problemy ludzi starszych”
- Orędzie na Wielki Post 1983 r. „Bądźmy otwarci na potrzeby drugiego człowieka”
- Orędzie *Urbi et orbi* na Boże Narodzenie 1984 r. „Potwierdzamy naszą solidarność z tymi, którzy cierpią”
- Orędzie na Światowy Dzień Młodzieży 1987 r. „Myśmy poznali i uwierzyli miłości”
- Orędzie do więźniów (Kolumbia, 1986).
- Orędzie *Urbi et orbi* na Boże Narodzenie 1991 r. „Wejdźmy do groty w Betlejem”
- Orędzie na Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu 1992 r. „Niech Bóg obdarzy mocą i wsparciem katolików działających w świecie środków społecznego przekazu”
- Orędzie na Światowy Dzień Młodzieży 1993 r. „Ja przyszedłem po to, aby owce miały życie...”
- Orędzie na Światowy Dzień Migranta 1993 r. „Kościoły lokalne wobec migrantów”
- Orędzie na Światowy Dzień Chorego 1993 r. „Miłość do cierpiących miarą poziomu cywilizacji”
- Orędzie do Sekretarza Generalnego ONZ w obronie ludności Bośni i Hercegowiny wystawionej na śmiertelne szaleństwo wojny *Face aux defis* (1993).
- Orędzie na Wielki Post 1994 r. „Rodzina służy miłości”
- Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 1996 r. „Zapewnijmy dzieciom przyszłość w pokoju!”

- Orędzie na Wielki Post 1998 r. „Pójdźcie, błogosławieni Ojca mojego, bo byłem ubogi i opuszczony, a przyjęliście Mnie”
- Orędzie na Światowy Dzień Młodzieży 2001 r. „Jeśli ktoś chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia bierze krzyż swój i niech Mnie naśladuje”
- Orędzie na Światowy Dzień Migranta 2001 r. „Duszpasterstwo migrantów zadaniem współczesnego Kościoła”
- Orędzie na Światowy Dzień Migranta 2002 „Migracje a dialog międzyreligijny”
- Przesłanie z okazji 80 rocznicy ostatniego objawienia się Matki Boskiej Fatimskiej (1997).
- Przesłanie na zakończenie Międzynarodowego Roku wolontariatu „Miłość najwspanialszą formą ewangelizacji” (2001).

B e n e d y k t XVI: Homilia w czasie inauguracji pontyfikatu (24.04.2005 r.).

II. Opracowania

- B a r t o s z e k A.: Człowiek w obliczu cierpienia i umierania. Moralne aspekty opieki paliatywnej. Katowice: Księgarnia św. Jacka 2000.
- C h m i e l e w s k a M.: Odrzuceni przez społeczeństwo – umiłowani przez Boga. W: By nie zostali sami... Materiały z sesji naukowych organizowanych w latach 1993-1995 z okazji proklamowanego przez Jego Świątobliwość Ojca Świętego Jana Pawła II Światowego Dnia Chorych. Red. K. Szałata. Warszawa: Międzyuczelniane Konwersatorium Etyki „Medycyna na miarę człowieka” Fundacja Raoula Follereau 1995 s. 95-102.
- K ö h l e r J.: Einsamkeit. W: Lexikon für Theologie und Kirche. Bd. 3. Red. M. Buchberger, W. Kasper i in. Wyd. 3. Freiburg–Basel–Rom–Wien: Herder 1995 k. 554-555.
- P a s t u s z k a J.: Starość człowieka. Rozważania psychologiczne. „Ethos” 12:1999 nr 3 s. 29-55.
- S z a ł a t a K.: By nie zostali sami. W: By nie zostali sami... s. 135-141.
- Ś l i p k o T.: Sens życia – sens starości w perspektywie chrześcijańskiej. „Ethos” 12:1999 nr 3 s. 15-28.

THE PERSON IN THE FACE OF SOLITUDE

S u m m a r y

Persons of their nature are called to live in a fellowship. At times they experience lack of any ties with others, a sense of distance and strangeness towards others, and in extreme circumstances isolation, or even a peculiar „social death” This kind of solitude may have various faces. Most often it is experienced by the elderly, the suffering, although it touches also the young, or even children. In each man’s life solitude is a source of suffering, one of his many faces, and – like any suffering – it is a challenge of moral character. The person is called to make solitude an occasion for manifesting his moral greatness and spiritual maturity. Solitude, like any suffering, can make the person better, or degrade him. The Church is called to eliminate its negative effects and rear its members to live through suffering in a creative manner.

Translated by Jan Kłos

Słowa kluczowe: samotność, osamotnienie, cierpienie, starość.

Key words: solitude, loneliness, suffering, old age.